

PAUza

Akademicka



Rok XVIII

Tygodnik Polskiej Akademii Umiejętności Nr 750

Kraków, 20 listopada 2025

pauza.krakow.pl

pau.krakow.pl

AUTORYZACJA

Złote Medale Polskiej Akademii Umiejętności za popularyzację nauki

Spektakularny rozwój Akademii Umiejętności po jej utworzeniu w 1872 roku był możliwy przede wszystkim dzięki wielkiej rzeszy darczyńców, którzy – motywowani patriotyzmem – przekazywali Akademii swoje oszczędności, czasem nawet dorobek całego życia. Ofiarowywano obiekty bardzo różnorodne. Od cennych materiałów historycznych, które wzbogacały archiwum oraz bibliotekę Akademii, przez nieruchomości umożliwiające jej działalność i zabezpieczające stały dochód, do funduszy na nagrody oraz stypendia dla badaczy. Najbardziej spektakularnym darem jest naturalnie Nagroda im. Erazma i Anny Jerzmanowskich, ustanowiona testamentem Erazma Jerzmanowskiego w 1908 roku. Ale długa lista darczyńców – i to ze wszystkich zaborów, i ze wszystkich grup społecznych, była troskliwie przechowywana w annałach i została też opublikowana*. W rezultacie Akademia weszła w posiadanie dużego majątku, który pozwalał na intensywną działalność.

toteż oczywiście natychmiast pojawił się problem zdobycia odpowiednich środków. Najważniejszym sponsorem okazał się Sejm Rzeczypospolitej, który w 1995 roku przyznał coroczną dotację jako rekompensatę za majątki utracone przez PAU na rzecz skarbu państwa oraz w wyniku reformy rolnej. Krańcowo zubożałe i przyzwyczajone do bierności społeczeństwo nie podjęło jednak na nowo tradycji sponsorowania Akademii.

Toteż z prawdziwą radością powitała Akademia pojawienie się nowego sponsora, który (zastrzegając sobie anonimowość) przekazał kwotę pół miliona złotych na utworzenie Funduszu im. Profesora Andrzeja Kazimierza Zalewskiego (PAUza **678**). Celem Funduszu jest coroczne przyznawanie Złotego Medalu PAU (zawiera jedną uncję złota) za działalność na polu popularyzacji nauki, a ponadto organizowanie publicznego wykładu wybitnego uczonego spoza Polski.



fot. Paweł Mazur

Ten niemal masowy ruch wsparcia został osłabiony po odzyskaniu niepodległości, co odzwierciedlało powojenne zubożenie społeczeństwa oraz zapewne spadek motywacji patriotycznej. Skoro bowiem powstało już państwo polskie, można było się spodziewać, że roztoczy nad Akademią stosowną opiekę. Nadeszła wojna i sprawa stała się oczywiście nieaktualna. Podobnie w okresie powojennym, gdy komunistyczna władza usunęła Akademię na pewien czas z krągu polskiej nauki.

Odrodzona w wolnej Polsce, rozpoczęła Akademia trudną drogę powrotu do aktywności w zakresie organizowania i wspierania nauki,

Kilka dni temu, na uroczystym posiedzeniu PAU w dniu 15 listopada, odbyło się pierwsze wręczenie medali. Otrzymali je twórcy polskiej Wikipedii: Krzysztof Jasiutowicz, lekarz z Częstochowy oraz Paweł Jochym, fizyk z Krakowa.

Zasługi polskiej Wikipedii dla propagowania solidnej wiedzy naukowej są niepodważalne, toteż medale bez wątpienia trafiły w godne ręce.

Miejmy nadzieję, że to dopiero początek, że znajdą się dalsi sponsorzy, którzy zdecydują się powierzyć Polskiej Akademii Umiejętności środki na realizację innych, wybranych przez siebie projektów wspierających polską naukę.

REDAKCJA

* *Mecenasi i darczyńcy w dziejach nauki polskiej. Akademia Umiejętności i Polska Akademia Umiejętności w kręgu społecznej troski.* Redakcja Maria Stinia, Kraków 2023.

Miłosz Chair

Utwórzmy Katedrę im. Czesława Miłosza na Uniwersytecie Kalifornijskim w Berkeley

Czesław Miłosz, poczynając od roku 1960, przez prawie 20 lat był profesorem języków i literatur słowiańskich na jednej z najważniejszych uczelni amerykańskich – stanowym University of California w Berkeley. Posada uniwersytecka zapewniła mu stabilizację po trudnej dekadzie przeżytej we Francji, po tym jak w roku 1951 zerwał z reżimem PRL-u. Umożliwiła stworzenie imponującego dzieła, na które złożyła się obfita twórczość poetycka i eseistyczna, działalność translatorska i naukowa. Wielkim powodzeniem cieszyły się jego wykłady, na potrzeby dydaktyki powstał m.in. podręcznik *The History of Polish Literature* (1969). Ukazujące się w ostatnich latach dzieła amerykańskich badaczy, m.in. Cynthii Haven *Czesław Miłosz. A California Life* (2021) czy Petera Dale'a Scotta *Ecstatic Pessimist: Czesław Miłosz, Poet of Catastrophe and Hope* (2023) – dowodzą, że dzieło i postać autora *Widzeń nad Zatoką San Francisco* rosną z czasem, a Ameryka uzmysławia sobie, „jakiegoż to gościa mieliśmy”, jaką rolę odegrał polski noblista jako pośrednik między kulturą amerykańską i polską, jak bardzo jego przenikliwe obserwacje pomocne są w pojmowaniu własnej tożsamości. W zorganizowanym w 1998 roku w Claremont McKenna College czterodniowym The International Miłosz Festival czołowi poeci amerykańscy: Robert Hass, Edward Hirsch, Robert Pinsky, Jane Hirshfield i inni dawali świadectwo, jak przełomowe znaczenie dla ich twórczości i uzmysłowienia sobie zadań, jakie spełniać

powinna poezja, odegrała wydana przez Miłosza w roku 1965 antologia *Postwar Polish Poetry*.

W kręgu profesorów Uniwersytetu Kalifornijskiego zrodziła się idea utworzenia Miłosz Chair – Katedry im. Czesława Miłosza. Piszę o tym w poniższym tekście profesor John Connolly, historyk, dyrektor Instytutu Studiów Słowiańskich, Wschodnioeuropejskich i Eurazjatyckich na tymże Uniwersytecie. Ta cenna inicjatywa wymaga wsparcia po obu stronach Atlantyku. Zapewnią ją sojusznicy i przyjaciele, wybitni twórcy kultury amerykańskiej i czołowi intelektualiści mający wpływ na opinię publiczną. Decydujące będzie pozyskanie umożliwiających to przedsięwzięcie funduszy – starania o to trwają. Jeśli chodzi o stronę polską, najważniejsza rola przypaść winna Ministerstwu Nauki i Szkolnictwa Wyższego, Ministerstwu Kultury i Dziedzictwa Narodowego, instytucjom kulturalnym i naukowym, a także prywatnym donatorom i fundacjom pragnącym wesprzeć tę ważną dla kultury polskiej placówkę noszącą imię Czesława Miłosza.

Jako ciekawostkę – dającą wszakże wyobrażenie o randze tego prestiżowego przedsięwzięcia – należy tu dodać, że wśród uczonych Uniwersytetu Kalifornijskiego w Berkeley jest ponad 110 noblistów, ale może się on poszczycić tylko jednym takim wyróżnieniem w dziedzinie nauk humanistycznych – jest nią literacka Nagroda Nobla dla Czesława Miłosza.

JERZY ILLG

Wydawnictwo Znak

UNIVERSITY OF CALIFORNIA, BERKELEY

BERKELEY • DAVIS • IRVINE • LOS ANGELES • RIVERSIDE • SAN DIEGO • SAN FRANCISCO • SANTA BARBARA • SANTA CRUZ



INSTITUTE OF SLAVIC, EAST EUROPEAN,
AND EURASIAN STUDIES
94720-2304

260 STEPHENS HALL # 2304
BERKELEY, CALIFORNIA

15 September 2025

Proposal for
Chair in Polish Culture and History
at the University of California, Berkeley

submitted by
John Connolly, Professor of History;
Director, Institute for Slavic, East European and Eurasian Studies,
University of California at Berkeley

At regular intervals Polish public opinion is shocked by the world's ignorance of the Polish past. Most troubling is frequent use of the words "Polish camps" to describe Nazi death camps in occupied Poland. Yet remarks of a high US officials show that some don't e know what side Poland fought on during WWII.

How to explain such ignorance, even among top figures of the elite? In large part it has to do with the poor state of Polish studies at the universities where the elite is trained. For generations, governments of other European states, along with interested donors, have set up university programs, chairs, and institutes for the study of the places whose past they care about. Thanks to the sacrifices of the Ukrainian community, there is a Ukrainian Research Institute at Harvard University. Georgetown has a Center for German and European studies. NYU has an Institute of French Studies. Notre Dame a program in Italian Studies. UC San Diego has three chairs in Greek Studies. All of these were created by donors hoping to insure a basic level of knowledge about their countries.

At UC Berkeley, beyond the presence of programs and positions in German, French, British and Jewish studies, we have Dutch studies (with a Queen Beatrix Chair), and endowments to support Armenian (there is a chair), and Greek (also a chair), as well as Hungarian and Serbian studies. The German government supports a lectureship in German studies (at Berkeley and a dozen other institutions in North America). Beyond all of this are decades-old university exchanges, above all with the UK, but also with Germany, Italy and France.

In recent decades Poland has risen to become the leading political and economic power of East Central Europe, an important player on the European stage that no one can ignore. Yet its presence in North American higher education is marginal. Yet from Atlantic to Pacific there are only three chairs: at the University of Virginia (not occupied), at

Columbia University, and at the University of Illinois at Chicago. West of the Mississippi River there is nothing. In all of California there are two professors who are trained in Polish history, and one more in Polish literature and language (two at UC Berkeley). By contrast, virtually every college and university in North America has faculty specializing in the UK, France, Germany and Russia.

We therefore propose that a permanent presence be created at UC Berkeley to assure that year in and year out students will learn about the intriguing, complicated, and important Polish past. The Chair would be held by a leading specialist in Polish studies (history, the social sciences, or literature), and housed in our Slavic department. An initial sum of six million dollars would permit Polish studies to be a presence at UC Berkeley in perpetuity.

Thanks to Czesław Miłosz, who taught for over two decades at UC Berkeley, the university already exists on the cultural and intellectual map of Central Europe. People with even a slight connection to Poland will immediately see the sense in locating a major initiative in Polish studies "nad zatoką San Francisco." (On the Bay by San Francisco). But more importantly, this is a place that will attract people to interest in Poland who have never heard anything about Poland.

UC Berkeley possesses one of the most diverse, energetic, highly trained, innovative faculty and student body on the planet. It is the number one ranked public institution of higher education. If Polish and East Central European studies have been neglected elsewhere, that is not the case at Berkeley. The Institute I direct, devoted to the study of the region broadly speaking, was founded in 1958. Here Polish studies are not an isolated concern but part of a larger contexts.

Within these contexts students can be attracted to the difficult but absorbing questions in Poland's past, not as propaganda but as reality: Poland in its most ancient but also most modern character as a European society. The Chair would offer courses that would be relevant to students of our time: about human rights; about resistance to and transformation of total regimes; about worker solidarity against a "workers state"; about the challenges of maintaining identity without and against a state; about building democracy; above all, about coexistence, of cultural, religious and ethnic groups, in limited space.

A Chair in Polish Studies at UC Berkeley would therefore focus upon but not be limited to the history of Poland. The Polish lands were always embedded in larger worlds: once the Polish-Lithuanian commonwealth, now the European Union. But at other less fortunate times either Poland did not exist as a state, or it lived under crushing pressures of total states. But the point is that it did not do alone. In no period can the history or culture of Poland be properly understood apart from those of its neighbors. Its past contains deeply troubling episodes, as we know from the revelations fifteen years ago about Jedwabne. Yet the existing situation of nearly complete ignorance – where large sections of otherwise educated publics think of Poland as a willing collaborator of Nazi German or Soviet Russia – is incomparably worse than factual knowledge, knowledge out of which understanding can grow. There is evident drama and heroism in episodes like the uprisings of 1943 and 1944 in Warsaw; in the Polish October; in Solidarity. Poland was first state to say no to Hitler; the place with the largest underground movement in wartime Europe; that most decisively and consistently operated to frustrate Communism; where a remarkable growth of democracy was sustained in the last two decades. If one recalls the desperate, situation of Poland in the summer of 1989, its political and economic development since then must rate as one of the great success stories of modern times. These facts do not "even out" other sad episodes, but form necessary context to balance understanding. And the story is of course not over.

The truth that emerges from confronting a complex past is that the inhabitants of Poland are global citizens not so different from people anywhere; what distinguishes Poles are the extraordinary circumstances they and their ancestors have lived under over several centuries. The questions that emerge from their past – found in great Polish poetry, prose, film historical narrative – are universal. What does one do if denied one's home? One's language and culture? One's basic existence? How does one live with hope when reason seems to rule out all hope? The Polish story is also a story of faith.

Currently we have about 40-50 students in courses on East Central Europe and can anticipate at least several dozen students in courses taught by visitors in Polish history and culture.



Patrząc na FNP po 20 latach...

Dzięki decyzji Sejmu RP w 1991 r. Fundacja na rzecz Nauki Polskiej (FNP) otrzymała fundusz założycielski w wysokości 95 mln zł. Roztropne decyzje mojego poprzednika, prof. Macieja Władysława Grabskiego, prezesa FNP w latach 1992–2005, zbudowały stabilność finansową Fundacji oraz jej ugruntowaną pozycję i prestiż w świecie nauki. Fundacja pomnożyła swój kapitał założycielski wielokrotnie, co pozwoliło nie tylko zwiększyć jego wartość (obecnie to ok. 270 mln zł), ale jednocześnie przekazać nauce w Polsce ponad 561 mln zł – w postaci nagród, stypendiów, grantów i subsydiów.

Po przejściu prof. Grabskiego na emeryturę zostałem w 2005 r. jego następcą w roli prezesa zarządu Fundacji. Był to czas wejścia Polski do Unii Europejskiej, co otworzyło możliwości skorzystania z funduszy strukturalnych UE. Poważnie zastanawialiśmy się w Fundacji, czy podjąć próbę wykorzystania środków unijnych na potrzeby rozwoju nauki. Było to wyzwanie, ponieważ nigdzie w UE z funduszy strukturalnych nie subsydiowano dotychczas nauki, środki te przeznaczano na rozwój danego regionu, rozumiany przede wszystkim jako rozwój gospodarki, głównie infrastruktury, ale nie na podnoszenie kompetencji, czyli na inwestycję w rozwój ludzi. Postanowiliśmy jednak zaryzykować. Niemniej żeby stać się instytucją dystrybuującą fundusze strukturalne, Fundacja musiała podjąć ogromny wysiłek i bardzo się zmienić. Powiększyliśmy zespół i stale przekształcamy strukturę Fundacji, aby działać w modelu organizacji „zwinnej”, aktywnie reagującej na nowe wyzwania i zmieniające się okoliczności zewnętrzne. Chcąc realizować programy finansowane z środków unijnych zgodnie z naszą fundamentalną zasadą wspierania najlepszych, aby stali się jeszcze lepsi, wyłanialiśmy w otwartych konkursach wyróżniające się, innowacyjne projekty badawcze. Solidna ocena merytoryczna wniosków co roku kosztuje dodatkowo Fundację od 2,5 do 3 mln zł z własnych funduszy. Wydajemy je, ponieważ dzięki programom FNP finansowanym z funduszy UE, ale opracowanym i realizowanym zgodnie z naszymi projekcyjnymi założeniami, począwszy od 2006 r., mogliśmy przekazać na rzecz rozwoju nauki uprawianej w Polsce niemal 1,8 mld zł.

W obecnej unijnej perspektywie finansowej, w ramach programu Fundusze Europejskie dla Nowoczesnej Gospodarki (FENG), Fundacja planuje do 2029 r. zrealizować programy wsparcia innowacyjnych badań w Polsce z łącznym budżetem ok. 1,2 mld zł. Z perspektywy Fundacji, prywatnej instytucji pożytku publicznego, są to ogromne kwoty i bardzo duża odpowiedzialność. Podjęliśmy się tego z wiarą w nasze ponad trzydziestoletnie doświadczenie w finansowaniu nauki i unikalne *know-how* w merytorycznej ocenie jakości projektów badawczych. W konfrontacji z coraz bardziej zbiurokratyzowanym systemem wymaganym przez instytucje nadzorujące dystrybucję funduszy europejskich w Polsce, coraz większym wyzwaniem staje się zachowanie tożsamości Fundacji. Niezależnie jednak od konsekwencji dla Fundacji, niezaprzeczalną wartością zaangażowania w fundusze strukturalne jest możliwość przekazania nauce dofinansowania w skali, na jaką nigdy nie moglibyśmy sobie pozwolić, dysponując jedynie środkami własnymi. Setki zespołów badawczych zrealizowało śmiałe projekty naukowe, rozwijając nowe obiecujące kierunki badań i niejednokrotnie uzyskując przełomowe wyniki. Powstały i nadal powstają nowatorskie w Polsce centra doskonałości naukowej – Międzynarodowe Agendy Badawcze.

Ważną ideą i pierwszym celem, z jakim rozpoczynałem pracę w Fundacji, było wspieranie młodych badaczy. Sam intensywnie uprawiałem naukę, więc także z własnego doświadczenia wiedziałem, że najtrudniejszym momentem początków kariery badawczej, często de-

cydującym o pozostaniu w nauce lub odejściu z niej, jest wybiecie się na samodzielność naukową po doktoracie i powrocie ze stażu badawczego za granicą. Hierarchie w instytucjach naukowych mocno ograniczają działania młodych ambitnych osób. Dlatego od początku mojej prezesury uruchamialiśmy programy dla młodych ludzi z pierwszymi doświadczeniami zagranicznymi, którzy chcieli osiągnąć samodzielność naukową w Polsce (programy POWROTY, HOMING, FOCUS i FIRST TEAM). Młodzi uczeni, którzy 10 czy 20 lat temu wygrywali te konkursy i wraz ze swoimi pierwszymi zespołami realizowali przełomowe badania naukowe, są dziś często profesorami, w kilku przypadkach nawet laureatami Nagrody FNP, kierując instytucjami naukowymi. Większość z nich pamięta, że na początku kariery naukowej pomogła im Fundacja – a często zaczynało się od zdobycia przez nich w bardzo wymagającym konkursie stypendium dla młodych badaczy (dziś pod nazwą START, jeden z najstarszych programów FNP).

Naszym laureatom udawało się też, z pomocą funduszy strukturalnych dystrybuowanych przez FNP, wdrażać do gospodarki innowacyjne pomysły oparte na wynikach ich badań naukowych. Tak powstały dobrze prosperujące firmy, wśród nich np. te kierowane lub zainicjowane przez profesorów Macieja Wojtkowskiego, Jacka Jemielitego, Piotra Trzonkowskiego, Karola Grełę, Piotra Garsteckiego czy dr. Marka Dziubińskiego.

W ten sposób wokół Fundacji powstawało środowisko wybitnych uczonych (w sumie ok. 12 tysięcy beneficjentów, w tym ponad 120 laureatów Nagród FNP). Ludzi, którzy przeszli przez sito trudnych konkursów Fundacji, zapraszaliśmy potem do udziału w różnych naszych inicjatywach. Naturalnie tworzyła się społeczność osób, które nie tylko wspierają FNP jako eksperci merytoryczni, ale także podziwiają nasze wartości i podobnie jak my dążą do rozpowszechnienia w polskim środowisku naukowym kultury jakości. Opiera się ona na zmierzaniu do wysokich standardów uprawiania nauki, wspieraniu doskonałości naukowej i przedsiębiorczości, sięganiu po ambitne, choć ryzykowne cele. Staraliśmy się łączyć ludzi podziwiających pogląd, że wspieranie najlepszej nauki ma sens i przynosi ważne dla społeczeństwa rezultaty. Wspólnie działaliśmy na rzecz powołania do życia ważnych dla projekcyjnego rozwoju systemu nauki przedsięwzięć, takich jak Narodowe Centrum Nauki (NCN) czy program Inicjatywa Doskonałości – Uczelnia Badawcza (IDUB).

Wspominając dziś 20 lat pracy w Fundacji, myślę, że najtrudniejszą dla mnie konsekwencją zaangażowania się w nią było to, że sześć lat temu musiałem definitywnie zrezygnować z własnej pracy badawczej. Satysfakcji dostarczały mi jednak eksperymenty przeprowadzone przez badaczy, którzy otrzymali na nie granty z FNP. Śledziłem ich rozwój. Słuchając o ich sukcesach, czułem taką radość, jakby ich badania były w jakiś sposób i moim udziałem.

Z dzisiejszej perspektywy uważam, że byłem prezesem za długo. Chciałem zostawić Fundację w spokojniejszych czasach, ale one nie nadeszły. Ostatnie 5 lat było najtrudniejsze, coraz bardziej niestabilne warunki realizacji programów w ramach funduszy strukturalnych zakłócały wypełnianie misji FNP w sposób, w jaki starałem się ją kształtować jako prezes. Myślę, że bez wypracowanej wcześniej, także przez prof. Grabskiego, niezależności FNP od administracji rządowej, odzwierciedlonej w jej statucie z 2014 r., Fundacja mogłaby nie przetrwać w trudnej sytuacji politycznej ostatnich lat – jako instytucja w obecnym kształcie, bez wpływu polityków na składy jej organów.

Mój następca, prof. Krzysztof Pyrc, jest o pokolenie młodszy, świetnie przygotowany i wierzę, że ma energię oraz pomysły, by dalej rozwijać Fundację w trudnej, zmieniającej się rzeczywistości.

MACIEJ ŻYLICZ

PLATFORMA WYMIANY NAUKOWEJ PAU

PAUza Akademicka – www.pauza.krakow.pl – tygodnik Polskiej Akademii Umiejętności i środowiska naukowego.

Rada Redakcyjna: Magdalena Bajer, Andrzej Białas, Janusz Limon, Ewa Lipska, Piotr Sztompka, Marta Wyka, Jakub Zakrzewski.

Redakcja: Andrzej Białas – redaktor naczelny; Andrzej Borowski, Piotr Malecki, Marian Nowy – redaktorzy;

Adam Korpak, Krzysztof Skórczewski – grafika; Anna Michalewicz – dyrektor administracyjny;

Witold Brzożowski, Monika Mentel – fotokład; Wydawnictwo PAU – konsultacje.

Adres do korespondencji: Polska Akademia Umiejętności, 31-016 Kraków, ul. Sławkowska 17; e-mail: pauza@pau.krakow.pl

Oczekujemy na artykuły do 6 000 znaków (ze spacjami) i ilustracje w formacie JPEG o rozdzielczości 300 dpi.

Bezpłatna subskrypcja